

CZY ISTNIEJE ETYKA EKONOMII?

„Dziedzina etyki stała się tym szczególnym zwierciadłem, w którym się odbija duch czasu”.

Gilles Lipovetsky, *Zmierzch powinności*.

„Wiek XXI będzie etyczny, albo go wcale nie będzie”.

Gilles Lipovetsky, parafrazując słowa André Malraux

I. UŚCIŚLENIE TEMATU

Wychodzimy w niniejszej refleksji od pytania: Czy istnieje etyka ekonomii?

Trzeba więc zacząć od uzasadnienia tego pytania. A jest ono proste: pytanie wynika ze specyfiki naszych czasów.

W rzeczy samej, gdy cofniemy się w czasie po wiek XVII, uświadomimy sobie, że pytanie takie było wówczas całkowicie bezsensowne. Dla uczonych ówczesnych ekonomia była po prostu zastosowaniem (między innymi) etyki. Ekonomia i etyka były wewnętrznie zespolone ze sobą. Dla ludzi interesu moralność stanowiła ostateczne odniesienie ich działań i postaw wobec dóbr materialnych, ich wytwarzania i wymiany. Znane były powszechnie i szanowane normy moralne, ich zaś pogwałcenie jako naruszające porządek społeczny było mocno karane. Gdyby więc wówczas postawiono komuś takie pytanie, odpowiedź na nie byłaby zdecydowanie pozytywna.

Dopiero od początków XVIII w. ekonomia staje się nauką autonomiczną, zracjonalizowaną i mającą własną logikę. Uabstrakcyjnienie *homo oeconomicus* cechuje się właśnie logiką lub racjonalnością typowo ekonomiczną. Uznaje się, co prawda, nadal istnienie etyki, ale wiąże się ją z czymś zgoła odmiennym od rozumowania ekonomicznego. Również przedsiębiorstwo traktuje się jako miejsce zespolenia czynników produkcyjnych oraz jako podmiot ekonomiczny, kierowany i kierujący się jedynym celem, jakim jest maksymalizacja zysku.

Jeżeli więc obecnie, w drugiej połowie XX wieku, włącza się

do pojęcia czynników produkcyjnych także kapitał ludzki (wychowanie i zawodowe przygotowanie pracowników, stopień zadowolenia i zaspokojenia ich potrzeb, poziom ich osobistej realizacji, aktywny udział w danym przedsiębiorstwie, itd.) — wszystko to nie wynika bynajmniej z troski o porządek etyczny, lecz jest jedynie owocem lepszego poznania warunków skuteczności pracy ludzkiej jako czynnika produkcji, poddanego także racjonalności ekonomicznej.

Niemniej, właśnie w naszych czasach, a zwłaszcza w drugiej połowie XX w. zauważamy wyraźny powrót do etyki. Jak mówi G. Lipovetsky, autor cytowany wielokrotnie w niniejszej refleksji, „etyka ożywia obecnie debaty w demokracjach zachodnich”¹. Od niego pochodzi też zaczerpnięte jako motto zdanie: „Wiek XXI będzie etyczny, albo go wcale nie będzie”².

Możemy stwierdzić, że istnieje obecnie wyraźna sprzeczność: z jednej strony mamy ponowne odżywianie etyki i problemów z nią związanych, z drugiej zaś narastające wciąż lekceważenie wartości moralnych.

O jaką jednak etykę chodzi?

Zanim pójdziemy dalej, powinniśmy wyjaśnić, co mamy na myśli, gdy mówimy o etyce, do której się właśnie powraca. Nie chodzi tu bowiem z pewnością o zwyczajny powrót do przeszłości, w której moralność przenikała całość norm o charakterze nakazującym i determinującym, wynikających z wartości i przykazań religijnych. Nie chodzi tym bardziej o moralność zlaicyzowaną, która się pojawiła w dobie Wielkiej Rewolucji francuskiej i Oświecenia, a która uprzywilejowywała klasę panującą (lub dominującą) i była przez nią narzucana innym jako imperatyw kategoryczny. Zgodnie z trafnym wyrażeniem Lipovetsky’ego, etyka po roku 1950 jest etyką *po-powinnościową*.

Spółczesność jest *po-moralistyczne* czyli takie, które „odrzuca retorykę suchej, integralnej, manichejskiej, surowej powinności, a zarazem wywyższa indywidualne prawa do autonomii, pragnienia, pożądania, szczęścia. Jest to etyka godząca serce z przyjemnością, cnotę z interesem, wskazania i życzenia na przeszłość z jakością życia obecnego”³.

Etyka odzyskuje w ten sposób swój bardziej wzniosły status: jest etyką *po-powinnościową*, uwzględniającą całą złożoność rzeczywistości społecznej i sięgającą samych jej korzeni w poszukiwaniu znaczenia i logiki organizującej rzeczywistość, która jest

¹ *O crepúsculo do dever*, Lisboa 1994, s. 14.

² Tamże.

³ Tamże.

spójna sama w sobie. Po ujęciu indywidualistycznym i kazuistycznym, dominującym w ostatnich dekadach, pojawia się obecnie perspektywa holistyczna, uwzględniająca odpowiedzialne uczestnictwo oraz solidarność. Powrót do etyki następuje zatem w harmonii z pojawianiem się nowej kultury bycia, życia, obecności.

Zjawisko odżywiania etyki można zaobserwować na różnych polach aktywności ludzkiej: od nauki po technologię, od refleksji filozoficznej po prawodawstwo, od mediów po reklamę i marketing, od instytucji i ich funkcjonowania po realizację praktyk demokratycznych na różnych szczeblach. Tytułem przykładu dla tego zjawiska powrotu do etyki podaje się znaczenie, jakie w najnowszej refleksji pedagogicznej osiągnęło tzw. „wychowanie do wartości” jako składnik integralny procesu wychowawczego nowych pokoleń.

Również teoria ekonomiczna oraz teoria zarządzania przedsiębiorstwami nie pozostają poza wpływem etyki post-modernistycznej jak to ukażemy za chwilę.

II. „MAŁŻEŃSTWO” ETYKI Z MAKRO-EKONOMIĄ

1. Lekcje z historii myśli ekonomicznej

W artykule opublikowanym w *Ensaio*s na cześć prof. Pereira de Moura z okazji jego jubileuszu akademickiego prof. José L. Cardoso ukazuje w sposób dobrze udokumentowany relacje zachodzące pomiędzy ekonomią, etyką i polityką w dziejach myśli ekonomicznej. Odsyłając czytelników do tego artykułu, postaram się uwypuklić te aspekty, które wydają mi się bardziej zasadnicze do odpowiedniego usytuowania aktualnej problematyki „zaślubin” ekonomii z etyką.

Pierwsza lekcja, jaką należy wyciągnąć z historii myślenia ekonomicznego, polega na tym, że odrzucana bądź broniona problematyka tych odniesień przenikała różne fazy budowania nauki ekonomicznej.

Opracowana przez Adama Smitha teoria przyczyn bogactwa narodów zespala się nierozłącznie z teorią uczuć moralnych tegoż autora i z jego odniesieniem do „podmiotu ekonomicznego” jako bezstronnego obserwatora zważającego bacznie na konsekwencje, jakie jego własne poczynania mają dla innych. Jego obrona rynku jako „ręki niewidzialnej”, która zapewnia pogodzenie interesów pozornie rozbieżnych, a nawet sprzecznych ze sobą, nie może przemilczeć faktu, że on sam czyni z rynku „przestrzeń realizacji osobistej, regulowaną zespołem norm etycznych, dotyczących za-

chowań wynikających z natury ludzkiej i rodzących więzy solidarności oraz wzajemnej zależności”

Również takim autorom, jak Ricardo, Stuart Mill, Marks czy Walras, którzy zajmowali się problemem podziału, narzucała się konieczność nie tylko wyjaśnienia zjawisk dystrybucji, ale także i tego, jak powinna się ona odbywać, co pociąga za sobą siłą rzeczy etyczny wymiar tego problemu.

Większe znaczenie należy przypisać A. Marshallowi, który się przyczynił do rozwoju ekonomii pozytywnej, zachowując w swych pismach uprzywilejowane miejsce dla etyki. Wypada w tym miejscu przypomnieć piękny tekst z r. 1925, który także i dzisiaj może służyć jako natchnienie dla profesorów ekonomii oraz dla tych wszystkich, którzy się zajmują działalnością ekonomiczną:

„Moim szczególnym pragnieniem jest powiększenie, pomimo słabych zdolności i niewielkich możliwości, liczby tych, którzy wychodząc z Cambridge, tej ziemi matki ludzi mocnych, pójdą w świat z zimną głową, ale z sercem gorącym, gotowi poświęcić przynajmniej część swych zdolności na walkę z cierpieniem społecznym, jakie nas otacza, zdecydowani nie ustać dopóty, dopóki nie osiągną owocu swych zamierzeń polegających na odkryciu, na ile to możliwe, właściwych środków materialnych, niezbędnych do życia godnego i szlachetnego”⁴.

Po tym krótkim odniesieniu się do myśli klasyków ekonomii odnośnie do relacji pomiędzy ekonomią a etyką trzeba stwierdzić obecnie, że dalszy rozwój po linii ekonomii pozytywnej kierował się faktycznie ku umocnieniu abstrakcyjnego wymiaru refleksji ekonomicznej, w trosce o właściwe ujmowanie zmiennych i szeregowanie wzorców, dochodząc w następnym etapie do wymiaru etycznego, traktowanego jako zmienna typowa dla refleksji ekonomicznej — na wzór tego, co się stało z elementem politycznym, w międzyczasie także uzewnętrznionym.

Trzeba stwierdzić, że skoro taki był kierunek rozwoju myśli ekonomicznej w dominującej w tym czasie pozytywnej ekonomii po-Marshallowskiej, to przecież nie brakowało też głosów przeciwnych, pochodzących od ekonomistów, którzy przeciwstawiali się sztywności granic pomiędzy tym, co ekonomiczne, społeczne, polityczne i etyczne. Tacy autorzy, jak np. Hirshman, Perroux, a ostatnio Amartya Sen, są przedstawicielami zdecydowanej opozycji wobec „autyzmu” myślenia ekonomicznego. Tytułem ilustracji przytacza się twierdzenie Sena z jego książki *Ethics and*

⁴ A. Marshall, *The present position of economics*, w: A. C. Pigou (red.), *Memorials of Alfred Marshall*, London 1925, s. 174.

Economics jako obrazujące dobrze walkę o większe przenikanie wymiaru etycznego w myśleniu ekonomicznym: „Nauka ekonomiczna, taka, jaka się rozwinęła, może mieć o wiele większe znaczenie, o ile uwzględni w większym stopniu i bardziej wyraźnie refleksje etyczne, które kształtują postępowanie i sądy ludzkie”⁵.

Czy się tego chce, czy nie, nauka ekonomiczna, podobnie jak socjologia, mając do czynienia z różnymi przejawami czy też wymiarami życia ludzkiego, nie może uniknąć jego implikacji etycznych i politycznych, chociaż powoduje to siłą rzeczy większą złożoność problemu dla samego myślenia ekonomicznego.

Obecnie istnieje większe otwarcie się na przyjęcie przesłanki, zgodnie z którą nauka ekonomii wiąże się ze zmiennymi, które wprost lub ubocznie odsyłają do zasad etycznych. A dzieje się to nie tylko w akademickim świecie badań i poszukiwań oraz nauczania ekonomii, ale także w praktyce prowadzenia makro-ekonomii lub zarządzania przedsiębiorstwami, jak to zaraz zobaczymy. W tym właśnie duchu wypowiada się José L. Cardoso we wspomnianym wyżej artykule (z r. 1955): „Dokonuje się wzrastający wciąż rozwój postaw etycznych..., co tłumaczy się zarówno narastaniem kwestii z zakresu etyki zawodowej i przedsiębiorczej (która staje się oficjalnym przedmiotem nauczania uniwersyteckiego w szkołach współczesnych o tym profilu), jak też wzrastającym znaczeniem symbolicznym rad i komisji etycznych, tworzonych na płaszczyźnie przemysłowej, oraz szerokim rozpowszechnianiem refleksji moralistycznej, skrzętnie opakowanej w sam marketing, jak i krasomówczej, która zachęca do właściwego nawrotu do spraw istotnych, podstawowych”.

2. Wyzwania płynące z rozwoju

Jak już mówiliśmy, zespolenie ekonomii z etyką w takiej czy innej formie przeniknęło myśl ekonomiczną, ale w postaci pewnego zakrycia samej nauki ekonomicznej, dominującej aż do lat osiemdziesiątych. Jeżeli więc obecnie jesteśmy świadkami pewnego jej odkrywania, to następuje ono w znacznym stopniu w wyniku niepowodzenia ekonomicznej infiltracji, typowej dla wzorców wzrostu ekonomicznego, głoszonych przez teorię ekonomiczną. Nie zawsze zresztą wzrost ekonomiczny odpowiadał narzędziom badanym przez teorię (tworzenie kapitału, inwestycje, innowacje technologiczne, uwolnienie handlu i wymiany towarów, itp.), a tym bardziej wskazaniom większego wzrostu ekonomii, którym nie to-

5 A. Sen, *On ethics and economics*, Oxford 1987, s. 9.

warzyszyły tak często, jak się spodziewano, wymarzone osiągnięcia na polu polepszenia warunków życia człowieka oraz dobrobytu odnośnych narodów.

Jak wiadomo na podstawie niewątpliwych źródeł, jakimi są dane z Banku Światowego oraz im podobne raporty czy sprawozdania, pochodzące z innych źródeł równie miarodajnych, całe dziesięciolecie stałego wzrostu ekonomicznego nie doprowadziły do przewyżczenia niedożywienia, analfabetyzmu, śmierci powodowanej dającymi się pokonać przyczynami, braku mieszkań i innych przejawów skrajnej nędzy, jakie gnębią wciąż całe miliony istot ludzkich.

Zastosowanie nowych technologii szło niejednokrotnie w parze z rozbiciem ekonomii lokalnych, zapoczątkowywało bezrobocie oraz powodowało większe jeszcze nierówności, rodząc tym samym napięcia, konflikty społeczne i etniczne.

Łatwość w uzyskiwaniu kredytów otwiera drogę do nadmiernego zadłużenia, którego spłaty pochłaniają obecnie olbrzymie części własnej produkcji krajów uboższych, przy podniesionej stopie oprocentowania.

Otwarcie się na obcy kapitał, które było motorem modernizacji, stało się jednak także źródłem silnych zależności łącznie z kierowaniem samą produkcją za pomocą wzorców niedostosowanych do interesów ludności miejscowej.

Są to tylko nieliczne przykłady entropii i nieprawidłowości, zupełnie nieoczekiwanych w świetle samej logiki wzorców neoklasycznych, które od lat pięćdziesiątych stanowią główny punkt odniesienia w prowadzeniu konkretnych polityk rozwoju.

3. Kryzys lat osiemdziesiątych i granice konkurencji

Wielki kryzys paliwowy z r. 1973 był jedynie pierwszą zapowiedzią tego, co zostało potem uznane za kryzys strukturalny ekonomii uprzemysłowionej, który osiągnął swój szczyt w połowie lat osiemdziesiątych i wciąż jest daleki od przewyżnienia. Po raz pierwszy w dziejach ekonomii dokonało się strukturalne rozkojarzenie pomiędzy wzrostem ekonomicznym a zatrudnieniem. Cena bezrobocia dotarła do rzędu wartości nie do pomyślenia (nie dających się zaakceptować społecznie i politycznie), została też przerwana relacja: inflacja — zatrudnienie.

Ubóstwo, które zdawało się być już wykorzenione z krajów przemysłowo rozwiniętych, pojawiło się w nowych formach i osiągnęło tak wielkie rozmiary, że nie dało się pogodzić ani przysto-

sować do dobrobytu społecznego i systemów ubezpieczeń, istniejących w tych krajach.

U podłoża tego rozkojarzenia tkwi globalizacja ekonomii wraz ze swymi następstwami: rozlokowaniem, przeniesieniem do innych krajów i pozbawieniem własnych struktur wewnętrznej działalności produkcyjnej krajów ekonomicznie słabszych, brakiem stałości oraz płynnością rąk do pracy, narastającą koncentracją środków i zasobów oraz powiększeniem nierówności.

Zasada współzawodnictwa stała się istotnym aksjomatem logiki rynku i zastąpiła usunięte w międzyczasie odniesienia etyczne.

Wobec powagi przejawów kryzysu narastały wciąż głosy domagające się zwrócenia większej uwagi na etyczny wymiar szkół zajmujących się refleksją ekonomiczną.

Walka z zanieczyszczaniem i niszczeniem jakości środowiska oraz włączenie tych danych w ramy refleksji ekonomicznej były pierwszym sygnałem w kierunku lepszego wyartykułowania obecności etyki w ekonomii.

Obecnie podejmuje się wysiłki zmierzające do określenia granic współzawodniczenia ze sobą. Ze względu na niemożliwość bliższego zajęcia się tą problematyką odsyłam Czytelników do owocu refleksji grupy biegłych, która odbyła swoje posiedzenie w Lizbonie ⁶.

4. Przejście od socjalizmu do kapitalizmu

W latach sześćdziesiątych pojawiły się różne dzieła wybitnych profesorów ekonomii, omawiające kwestię przejścia ekonomii kapitalistycznej na socjalizm i oceniające, na ile to możliwe, problemy wynikłe z tego przejścia. Dzieła te służyły za punkt odniesienia w prowadzeniu polityki ekonomicznej przez niektóre ekonomie faktyczne, zwłaszcza w przypadku krajów, które się wyłaniały drogą emancypacji politycznej z dawnych kolonii i się opowiadały za formami organizacyjnymi typu socjalistycznego.

Kiedy jednak runął mur berliński — wydarzenie, które stało się symbolem upadku rządów komunistycznych i ekonomii odgórnie sterowanych — ekonomiści poczuli się zaskoczeni: nie było bowiem pogłębionej refleksji teoretycznej na temat przejścia socjalizmu w kapitalizm. Realne ekonomie krajów post-komunistycznych musiały więc cierpieć następstwa przemiany wymuszonej przez logikę zglobalizowania ekonomii, niekiedy nawet z bolesnymi skutkami społeczno-politycznymi w zakresie stopy życiowej lud-

⁶ Zob. *Grupo de Lisboa, Limites à competição*, Lisboa 1994.

ności tychże krajów. Przykładem odniesienia niech będzie studium przeprowadzone przez UNICEF na temat rozwoju sytuacji dzieci w pierwszych latach po przejściu na kapitalizm krajów post-komunistycznych. Głównym wnioskiem tegoż studium jest stwierdzenie, iż w krajach tych występuje znaczna śmiertelność u dzieci, związana w jakiejś mierze ze stopą życiową ich rodzin.

Wnioski tego rodzaju wymagają solidnej refleksji etycznej. Chodzi zwłaszcza o refleksję nad problematyką przemiany, a ogólnie rzecz biorąc, nad problemami związanymi z globalizacją ekonomii, rozwojem ludzkim i odpowiednim wymiarem etycznym. Kościół katolicki, poprzez Papieską Radę do Spraw Sprawiedliwości i Pokoju, podjął solidną refleksję nad tymi zagadnieniami, angażując do tej pracy dziesiątki profesorów ekonomii z różnych krajów. Owoc ich pracy został opublikowany w r. 1994 (*Społeczno-etyczne aspekty ekonomii*) i stanowi interesujące źródło dyskusji w tej dziedzinie.

5. O ekonomię autentycznego i solidarnego rozwoju ludzkiego

Wśród sygnałów pozytywnych, świadczących o większym zbliżeniu ekonomii z etyką, trzeba wymienić wysiłki podejmowane przez niektóre instancje międzynarodowe (Bank Światowy i inne), mające na celu określić oraz nadać właściwą operatywność pojęciu „wykwalifikowanego” rozwoju ludzkiego, autentycznego i solidarnego. Trzy cechy wskazują wyraźnie na uwzględnienie wymiaru etycznego w ekonomii nie jako zewnętrznego dodatku do samej ekonomii, ale jako swego rodzaju zmiany jakościowej. I to w trzech kierunkach: osoba ludzka i jej potrzeby, jak choćby rodzina; odpowiedzialny zarząd zasobami, uwzględniający równowagę oraz zachowanie jakości środowiska; solidarność w jej różnych przejawach (między pokoleniami, regionami, ludami, krajami i przestrzeniami ekonomicznymi).

III. ETYKA A PRZEDSIĘBIORSTWO

Zachowałem ostatni punkt tej refleksji na rozważenie skutków, jakie powrót do etyki może mieć na płaszczyźnie mikro-ekonomicznej, tzn. w zakresie zarządzania przedsiębiorstwami.

Lipovetsky w cytowanym już dziele mówi o zaślubinach etyki z handlem. Stwierdza mianowicie, iż „poznaje się świat przedsiębiorczości po skuteczności i rentowności, i zna się go takim, ale poszukuje się obecnie w nim duszy, *business ethics*, ostatniego krzyku mody przedsiębiorczej”.

Moda ta się narodziła w Stanach Zjednoczonych na początku lat osiemdziesiątych i przybiera obecnie różnorodne wyrazy:

— szereg dzieł (książek, artykułów w czasopismach konferencji i seminariów naukowych) na temat etyki stosowanej do przedsiębiorstwa i w przedsiębiorstwie jako takim;

— wyrobienie zawodowe „doradców etycznych”, którzy przekazują przedsiębiorstwom swoje opinie lub podają odpowiednie wskazania odnośnie do realizacji testów etycznych, jakie dane przedsiębiorstwa zamierzają wykonać;

— wielkie przedsiębiorstwa wypracowują własne kodeksy postępowania, za pomocą których regulują swoje relacje z własnym personelem, z klientami i akcjonariuszami, a ich rodzaj i jakość mierzy się stopniem ich realizacji;

— mnożą się programy formowania w zakresie etyki „przedsiębiorczej”⁷;

— w wyższych szkołach ekonomicznych i handlowych powstają specjalistyczne dyscypliny związane z etyką i aktualizowane są programy nauczania innych dyscyplin w ten sposób, że włącza się w nie zagadnienia, które mogą się przyczynić do „budzenia świadomości moralnej adeptów oraz do przygotowania ich do stawienia czoła tym dylematom, z jakimi się spotykają w swojej przyszłej pracy”⁸;

— wzrastająca popularność mecenatu ukazuje, że przedsiębiorstwa starają się uczestniczyć czynnie wraz z państwem w promowaniu interesu ogólnego na polu kultury, badań naukowych, życia społecznego i ekologii. Mecenat, traktowany jako kapitał zaufania i sympatii oraz integralna część kapitału handlowego, to — jak stwierdza Lipovetsky — mecenat uważany za „dyskretny sztyld pewnej powagi i dostojeństwa”.

Aby należycie ocenić znaczenie, jakiego nabiera wymiar etyczny we współczesnej formacji w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem, wypada przytoczyć dane z sondażu zrealizowanego w USA w 1987 roku. Według tego sondażu, „94% amerykańskiej elity patronackiej uważało, że etyka handlowo-przemysłowa nabrała większego znaczenia, a ponad 60% kadr wyższych widziało w niej narzędzie nieodzowne do dobrego kierowania przedsiębiorstwami”⁹.

W Europie zjawisko to nie osiągnęło jeszcze tego wyrazu, jaki

⁷ Lipovetsky podaje tytułem przykładu, że sto tysięcy zatrudnionych przez *General Dynamics* było zobowiązanych do udziału w seminariach o etyce, pod groźbą sankcji karnych.

⁸ G. Lipovetsky, dz. cyt., s. 279.

⁹ Tamże, s. 278.

jest już znany w Stanach Zjednoczonych; istnieją jednak sygnały mówiące o tym, że droga ta się narzuca także na tym starym kontynencie. Przedsiębiorstwa czują się niejako zmuszone tworzyć własne opcje, biorąc przy tym pod uwagę nie samo tylko maksymalne zwiększenie zysków bezpośrednich, ale także skutki tychże opcji dla zdrowia i dobrobytu ludności, dziedzictwa historyczno-kulturowego, zachowania środowiska itd.

Co więcej. Nie brakuje przykładów świadczących o tym, że przedsiębiorstwa, które przejawiają postawy niezgodne z kryteriami, jakie opinia publiczna uważa za poprawne etycznie, narażają się na niebezpieczeństwo silnego nawet ukarania przez potencjalnych odbiorców. Jeden z bardziej znanych przykładów dotyczy firmy Nestle, które wytwory spotykały się ze znacznym nawet bojkotem uzasadnianym tym, że według opinii publicznej bardzo naganny był marketing realizowany przez to przedsiębiorstwo wśród biednej ludności niektórych krajów afrykańskich.

Znane są także przykłady przedsiębiorstw, które dosyć szybko podejmują się zadania naprawienia szkód spowodowanych własnymi produktami, względnie procesami technologicznymi, zwłaszcza gdy chodzi o zdrowie ludności i o środowisko, a czynią to w tym także celu, aby zachować dobre imię swego przedsiębiorstwa. *Ethics pays*, etyka rekompensuje — oto aksjomat świadczący o coraz większym jej przyjmowaniu, a przynajmniej akceptacji. Przedsiębiorstwo, chcąc uchodzić za dobre, a tym bardziej znakomite, powinno tak postępować, aby swą działalnością ukazywać ideał wyższy od norm narzucanych przez prawo pozytywne.

Ale jawi się tutaj inny jeszcze wymiar problemu, mniej przebadany, chociaż niezwykle ważny dla przyszłości. Nim się właśnie zajmiemy, kończąc naszą refleksję.

W kontekście „uświatowienia” ekonomii i konsolidowania się wielkich przestrzeni ekonomicznych (triada: Stany Zjednoczone, Japonia i Unia Europejska) coraz bardziej się kurczy pole interwencji rządów narodowych, a w konsekwencji mniejszy jest też stopień możliwości kierowania odnośnymi ekonomiami narodowymi. Z drugiej strony, sama regulacja poprzez rynek ukazała już poważne rozkojarzenia społeczne, łącznie z brakami należytego jej funkcjonowania.

Po-współczesność, jak już mówiliśmy, zwraca uwagę na większą odpowiedzialność indywidualną i większy udział wszystkich działaczy społecznych, wśród których trzeba wymienić także różnorakie przedsiębiorstwa i przedsięwzięcia, w prowadzeniu życia ekonomicznego i w organizacji społecznej.

W tym kontekście przedsiębiorstwo nie może być traktowane jako zwykły czynnik-działacz ekonomiczny, który kieruje skutecznie całym zespołem elementów produkcyjnych. Jego zadanie znacznie się rozszerza i powiększa. W syntezie dokonanej przez Lipovetsky'ego określa się jasno nowe parametry przyszłego przedsiębiorstwa: „Nowoczesne przedsiębiorstwo było anonimowe i zdyscyplinowane, technokratyczne i mechanicystyczne; post-modernistyczne przedsiębiorstwo stara się być nosicielem sensu i wartości”

Przedsiębiorstwo nie jest zresztą bytem abstrakcyjnym; wprost przeciwnie, jest ciałem społecznym, złożonym z kobiet i mężczyzn, mających własną wizję świata, społeczeństwa, w jakim żyją, oraz własnego przedsiębiorstwa. Postmodernistyczne przedsiębiorstwo zespala ponadto ludzi post-modernistycznych, co w kwestii przez nas poruszanej wiąże się z samym profilem osób kierujących różnymi działami danego przedsiębiorstwa, które są już wewnątrznie ukształtowane przez etykę odpowiedzialności i solidarności.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**